

WOK 2042

2042

Dnia 6 września 1939 roku zamieszkałem we wsi
Obarów, gminy Równe na Wotynie. W ten dzień wraz z
innymi mieszkańcami wsi Obarów - Gródz. Słuchaliśmy weso-
łymi sercami, jako komentator tej warty do dnia wstę-
pienia czerwonej armii sowieckiej. Dnia 14. IX. 1939 roku podległ
słuchaniu na swoim posterunku było zauważone przez serżanta, że
około półkilometra od osady z niemieckiego samolotu było
czyszczenie. Zauważono, że to był
samolot niemiecki. Ja go przytrzymałem i dopro-
wadziłem do P.P.P. w Gródzu, gdzie został go za postaw-
ieniem. Posterunkowy Czapka przeprowadził mnie do lokalu
był to sąsiad niemiecki. Po wstąpieniu czerwonej armii
na nasz teren, z miejscowych ludzi, o poglądach komuni-
stycznych, że wsi Gródz dowiedzieli o tym władze sowieckiej
i postanowili zabić mnie zaraz, że ja przytrzymałem go i
co mnie za to może czekać. Po wzięciu posterunku
P.P.P. w Gródzu, posterunkowy Czapka został aresztowany i dpo-
wiedzony do m. Półnego. Gdy przetransportowano Czapkę
do Półnego, że kilka posterunków również w kierunku m.
Półnego, aby dowiedzieć się, co stanie się z posterunkowym
Czapką. Po drodze do m. Półnego zauważono, że między
m. Półnego przez Encarędotę został aresztowany sierżant
niemiecki m. Armii Półnej, który też w kierunku Półnego
do swego dowództwa. Encarędotę razem z swoim
sierżantem tłumaczył, że broni on sobie nie może
bez wiedzy swego dowództwa, że co Encarędotę dotychczas
rozkażano marować o kierunku Półnego. Sierżant odwrócił
kierunek od Encarędoty, który go zabrał na miejsce.

Porusłem dobrze do m. Równego, gdzie od emakomnych dworc-
 zianem się, że przejeżdżając w Równem została aresztowana, a gdy
 powracając się do domu, po drodze spotkałem się z mieszczkiem
 ze wsi Korajurce, pow. Rostawieckiego (nowoska niepamiętam)
 aresztował mnie. Po drodze spotkał nas oficer czerwjonej armii,
 zbadał moje dokumenta i kazał mnie przewozić. W ten dzień do-
 wiedziałem się, że żonie mojej również groziła aresztacja.
 Na miejscu zamierzając być moim obrońcą, gdyż w każdej chwili
 można było spotkać się z mordercami, dla tego również opu-
 stwie to miejsce zamieszkania i przenieść się do drugiego miejsca.
 Co i nastąpiło, obrwały obie nowe miejsce zamieszkania
 we wsi Korajurce, gminy Tuajimskiej. Tam pracowałem w dy-
 wozerskiej służbie, aż do czasu mego aresztowania, które nastę-
 piło dnia 25 października 1937 roku. Po aresztowaniu był dopro-
 wadzony do m. Tuajko, a potem do aresztowania do m. Równego,
 gdzie mnie ogłosili, że jestem oskarżony z art. 54, par. 13.
 Przy ocenie sytuacji w domu i mnie znalezli paszport francuski,
 na podstawie czego władze sowieckie zawiadziły mnie sądownie
 obwiniając mnie z artykułu, którego obecnie nie pamiętam.
 Nastąpiła, że 4 roku 1937 wyjazdem na serowce odbył do
 Francji, po powrocie z której w 1937 miałem przy sobie paszport
 wydany przez władze francuskie. Przy badaniu w więzieniu
 w Równem dowiedziałem się, że ja i mój brat, który tam był
 i aresztowali mnie, aby inżynier objął potajemnie, podstępnie
 nastójnych do Państwa Polskiego. Na wyzwanie ich pytałem
 odpowiedziałem, że ja nie wiem. W następstwie dawali mi
 dopytania, dla czego wyzwałem państwa, że Państwo Polskie
 powstało, na co ja krótko odpowiadałem im, że historia Polski
 mówi, że Państwo Polskie istnieje i dla istnienia mego. Gdy otoku
 rok na badaniu, przy podprzyjęciu mego aktu oskarżenia,
 również i moja żona podprzyjęła tenże akt razem ze mną,
 nie dając możliwości mi podprzyjęciu z moją żoną.

Troje z nich jedno z nich, że ona jest również
 aresztowana i drugi dzień wstąpiła do więzienia - bardzo mądry człowiek.
 Co się stało z nią potem, ja nie wiem do dnia dzisiejszego.
 Dnia 17 stycznia 1944 roku zostali przewiezieni z więzienia m.
 Kowalego do więzienia m. Dubno, gdzie byliśmy do dnia 17 lutego.
 Sama podróż z Kowalego do Dubna odbyła się w najstraszliwszym
 sporcie, gdyż dostronnie aresztowanych robiali do samoszkodów, tam
 że w samoszkodzie nie można było ruszyć a nie było, a mimo to.
 Jedną z aresztowanych po nazwisku Nowak ze Lachowa, zwrócił
 uwagę komendantowi kucy, że ten Peter w więzieniu do godności jego
 warunkach przewzieli swini, ja w więzieniu ludzi. Za co Nowak
 został dobrze nauką, a potem był wystawiany jemu specjalny
 występ za agitację. Z więzienia w Dubnem dnia 20 marca
 zostali my ewakuowani do obow - ujęto w Starobielu.
 Pod czas podróżowania do Starobielu warunki byli niewy-
 miernie ciężkie, gdyż było zimno, mroz, mało dostawali areszt-
 owanych. Głód, chłód, mrozy, ludzie, a wtedy sweterki nie były
 przewożone w wagonach restry, stojące białe, tortury i t. d.
 W Starobielu również nie byli lepsze warunki, gdyż warunki
 dżisie stali dostawali różnymi niewygodnymi sposobami więzienia
 aresztowanych. Dnia 20 czerwca 1944 roku w bardzo porządku
 sporcie wstąpiła do więzienia stali segregować wagonach aresztowanych
 na grupy, ogłaszając niektórym wyzwalając, który przynależni
 od lat 8 w górę. Karidy z oskarżonych całkiem nie przyjmowali
 tymi wyzwalając, a raczej spili i mrok, mówiąc czasem jeden dru-
 giemu, że karidy z aresztowanych całkiem nieumieją tamary obty-
 wać tych wyzwalając. Wieksem tegoż dnia przybył do więzienia
 w Starobielu niemiecki konwoj, pod przewodnictwem bardzo młodego
 niesympatycznego enkawedisty, a cały konwoj składał się
 z młodych chincyców, który stajmoli rozkaza od swego naczeln-
 kowi strzelać do karidów z aresztowanych, który zrobił obcię jeden
 Peter w stronę. Długo smut aresztowanych ciężko od więzie-
 nie do st. kolejowej w Starobielu. Dnia 12 lipca 1944 roku przybył

my do słowu arentowskich na północy Rosji do Worskuty. Był
 tam ten awary „isprawitielnyj trudowyj tagier.” Jakiś w ludzkim
 życiu kto mówi, że zarząd arentowskich warunków, a nie był sąsiadem
 obozu na Worskucie, ten bezwzględnie mówi nieprawdę. A ni jeden
 mistrz słowa nie potrafi spisać tych szczegółów najciszejego ludzkiego
 życia, jak wyglądało ono na Worskucie. Takiej niechęci
 nad ludzmi chyba nie mał cały świat od początków naszego
 istnienia. Nie jeden z obywateli polskich przestawił swoje ciało
 i swoje życie w wielkiej samowolności. Życie ludzkie
 oceniali się tam, że nie, nie patrząc na to, że dygnitarze
 Sowietów stale mówili, że ludzkie życie ocenia się znacząco
 wyżej, niż najdroższe moryna. Dla czego oni to mówili, to
 było zrozumiałe, chyba że na restry. Dla tego, gdy dostał
 do nas wiadomość, że do wyprawy obywateli polskich zostało
 dostawione amunicja, dla nas było najwspanialszym światem i sukcesem
 ludzkiego życia. Gdy dostaliśmy się do wyprawy, zaczęli
 mówić nam, mówiąc do nas, że my jesteśmy uratowani od śmierci,
 a ich czeka napewno tutaj nieubłagane stracenie. Po ogłoszeniu
 przez radio amunicji, nie od razu zostaliśmy uwolnieni. Co-
 sławedarscy stale wymagali od nas stałej pracy w niemożliwych
 żyjących warunkach w obozie Worskuta. Gdy nastąpiła dla mnie
 najcięższa choroba i ja stałem się nie mogąc pracować, musieli
 zabrać mnie do lekarza w obozie, po nazwisku Grygorijasa i przetrzymać go oboznie
 życia. On potrzymał mnie, zwalniając mnie od roboty. Gdy rozmawiałem
 z nim, on powiedział mi, że potrzymał mnie i innych po-
 leńców, dla tego, że jest przekonany, że gdy poboj w trudnych war-
 kach znaleźli dla siebie ratunek, być może również, że naradził
 się w przyszłości przyjąć z pomocą dla ludu rosyjskiego, a tym samym
 i jemu. Pomradki oboznych lekarzy nie jedyną z Polaków uratował
 życie, czego nie można było oczekiwać od naszych polskich lekarzy, którzy
 tutaj nie brali. Grygorijasa lekarz powiedział mi, że w ciągu jednej
 doby zginęło w obozie Worskuta nie mniej, niż 4000 osób. Za kilka godzin

przed moim aresztowaniem z obywateli Worocata musie być jedynym
 osadzonym w więzieniu, z terminem kary 8 lat.
 Ta wyroka ten był dla mnie stojącym, bo cesarzem z dala na
 daleki na swoje aresztowanie w obrotach, które nastąpiło dnia
 11-września 1941 roku. Po aresztowaniu wyjątkowo funkcjonariuszy
 w obrotach Worocata aresztowaniem aresztowania za braku obywateli
 Worocata, który jest dla mnie najstraszliwszym karnym, jeżeli
 go mógł kiedy aresztować ludzkości. Po aresztowaniu z obrotach poje-
 chaniem bezpośrednio do Dworków do A. Potrzebny, gdzie jedynym
 w tym czasie nie aresztowaniem wzięty do armii, a aresztowaniem rezer-
 wany do sowietów katechizacji, który również nie był dla
 nas Polaków przyciśnięciem, gdyż, nędza, biedota nadobro-
 ciali nam. Proszę o to, żeby aresztowanie, a aresztowanie karnym
 aresztowanie było aresztowaniem, gdyż w aresztowaniu aresztowania
 na aresztowanie aresztowania aresztowania aresztowania, a aresztowanie
 ten aresztowanie, trzeba było aresztowania aresztowania.

Przewodniczącemu z Kuchli wstąpiłem do wojska w m.
Morgielanie, Fergaunskiej otłoci dnia 8 lutego 1842 roku.
W wigiliu polska pocztowa i ja w swojej rodzinie i w kró-
lestwie odpoczął i ciota i duchem.

Dyrektorowski Wincenty

||